AGATA WESOŁOWSKA  
(Instytut Socjologii UMK)

TEORIA DÓBR PUBLICZNYCH  
PAULA ANTHONY’EGO SAMUELSONA

Wprowadzenie

Tematem niniejszej pracy jest teoria dóbr publicznych, sformułowana w 1954 r. przez amerykańskiego ekonomistę i statystykę, laureata Nagrody Nobla, wykładowcę w Massachusetts Institute of Technology, Paula Anthony’ego Samuelsona. Samuelson jest światowej sławy autorem prac z zakresu teorii wzrostu oraz równowagi gospodarczej, zaś jego główne dzieło to Zasady analizy ekonomicznej. Koncepcja dóbr publicznych została w latach 70-tych zmodyfikowana i rozwiniona przez Musgravów.

Merytoryczną podstawę pracy stanowi publikacja Stanisławy Golinowskiej Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne. Niemniej jednak korzystałem także z prac o charakterze stricte gospodarczym, autorstwa m. in. Jerzego Wosia, Davida Begga i Barbary Polszakiewicz, jak również z artykułów i wywiadów zamieszczonych na łamach „Gazety Wyborczej”. Niezwykle cenne dla moich rozważań dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy polityką, ekonomią i etyką okazały się ponadto materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej przez Akademię Ekonomiczną w Katowicach w dniach 25-27.05.1995 r. w Wiśle. Podczas tego spotkania dyskutowano na temat moralnych zasad ładu gospodarczego (wystąpienie ks. prof. Franciszka Mazurka), stawiano doniosłe pytania o to, czy konkurencja może być i czy powinna być etyczna (referat wygłoszony przez dr Jadwigu Gierczycką) oraz prezentowano aksjologiczne wymiary zachowań biznesowych (dr Stanisław Nurek z IS UŚ). Zbiór materiałów konferencyjnych został opublikowany pod redakcją Ewy Okoń-
Horodyńskie nakładem katowickiej Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego.

Model pojęciowy

Kluczowe znaczenie dla teorii dóbr publicznych mają takie pojęcia jak: „rynek”, „dobre prywatne i publiczne”, „dobra merytoryczna”, „efekty zewnętrzne” oraz „efekty uboczne”.


Przyjmiemy teraz ogólne założenie głoszące, że w gospodarce występują dwa podstawowe podmioty ekonomiczne, mianowicie gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa. Pomiędzy nimi następuje permanentny przepływ strumieni rzeczowych oraz finansowych: towary i usługi płyną od firm w kierunku gospodarstw, nabywających środki konsumpcji, a jednocześnie sprzedających pracę swoich członków. Praca stanowi bowiem niezbędny czynnik produkcji każdego przedsiębiorstwa. W ten oto sposób powstaje złożony, zamknięty układ dwustronnych zależności ekonomicznych, tworząc kołowy mechanizm gospodarki rynkowej.

W rzeczywistości jednak rynek nie działa w sposób idealny, zgodny z przedstawionym schematem. Jego funkcjonowanie nie przebiega bez licznych problemów i poważnych zakłóceń. Interesy, żądania, oczekiwania i potrzeby nabywców nie są realizowane bądź są zaspokajane tylko częściowo. Rynek stanowi bowiem niesymetryczny układ sił, w którym konsument zajmuje słabszą, podporządkowaną pozycję. Niejednokrotnie nie posiada on nieograniczonego, pełnego dostępu do prawdziwej, fachowej i obiektywnej informacji handlowej
oraz do efektywnego wymiaru sprawiedliwości, który broniłby jego zagrożonych uprawnień. Ponadto często działa pod wpływem impulsu, naglej emocji, wywołanej np. przez nierzetelną, wprowadzającą w błąd lub wykorzystującą uczucie strachu i lęku, reklamy. Andrzej Kotański, wieloletni pracownik agencji reklamowych, w których kolejno pełnił funkcje copywritera, senior copywritera i dyrektora kreatywnego, tak opisuje tę sytuację: „Polski konsument kupuje wszystko, tylko odpowiednio często pokazywać mu to w telewizji. Na Zachodzie konsumenci są już mądrzejsi i reklamy są inteligentniejsze i mniej oczywiste. Tam trzeba się starać, żeby konsumenta przekonać. Tutaj przekonuje go proste: <Kup, bo jest tanio, teraz promocja>”.


Kupując jedzenie, szuka wyrobów krajowych. Mrożonki odrzuca mimo ich dużych wartości odżywczych. Pragnąłby, aby na stole leżały wyłącznie świeże produkty ekologiczne. A w żadnym razie żywność genetycznie modyfikowana! (Wprawdzie nie wie dokładnie, co to takiego, ale na wszelki wypadek woli nie jeść).

O comiesięcznym odkładaniu pieniędzy nie ma mowy. Czasem się udo, ale albo są to niewielkie sumy, albo szybko się rozchodzą. Bogatsi wydürają oszczędności na wycieczki, domy i samochody, biedniejsi myślą o tym, żeby je zainwestować w dzieci, wnuki lub odłożyć na czarną godzinę.

Konkurencja niedoskonała i koszyk dóbr

Pozostałe defekty i dysfunkcjonalności rynku wynikają z zakłócenia warunków doskonałej konkurencji. Wówczas pojawiają się monopolisci lub też monopolonisci, czyli jedyni albo jedyni potencjalni kupujący. Istnieje również tzw. konkurencja monopolistyczna, charakterystyczna dla takiej gałęzi przemysłu, w której producenci wytwarzają towary będące bardzo bliskimi substytutami, np. obuwie czy odzież.

Substytuty w wyraźny sposób kształtują ceny, a tym samym określają koszyk dóbr dostępnych dla konsumenta. Podejmując decyzje gospodarcze, przewidujemy bowiem i porównujemy ceny produktów zamiennych oraz komplementarnych. Nasze wybory ekonomiczne determinowane są również przez liczbę i dochody pozostałych nabywców. W większości przypadków wzrost przychodów implikuje zwiększenie popytu na tovary luksusowe i spadek zakupów dóbr poslednich, niższej jakości. Niemniej jednak stwierdzono występowanie tzw. dóbr Giffena, nazwanych tak od nazwiska XIX-wiecznego ekonomisty, który ustalił, że wzrost ceny chleba zwiększa zainteresowanie kupujących tym właśnie artykułem. Ponadto konsumenci kierują się określonymi gustami i preferencjami, które podlegają wpływom psychologicznych efektów snobizmu (demonstracji) i nasładowczości. Pierwszy z nich polega na chęci pozytywnego wyróżnienia się z otoczenia, podkreślenia posiadanego prestiżu i zajmowanej pozycji społecznej poprzez dokonywanie zakupów rzadkich, a przez to drogich dóbr. Efekt nasładowczości zaś to sytuacja, w której dokonuje się uzgodnienie popytu jednostkowego z ogólnym, zbiorowym.

Wzrost ekonomiczny a rozwój społeczny

Teoria dóbr publicznych zakłada, że zasadniczy dylemat gospodarczy: „Co, jak i dla kogo produkować”, zostaje przeniesiony na obszar społeczny, a pomiędzy wzrostem ekonomicznym i rozwójem społeczeństwa istnieje ścisła korelacja. Okazuje się jednak, że procesy te nie przebiegają linearnie i bezkonfliktowo. Rozkwit instytucji i urządzeń tworzących infrastrukturę społeczną bywa niewystarczający oraz nieadekwatny do realnych potrzeb i oczekiwań, zwłaszcza tych, które dotyczą oświaty, wychowania, opieki medycznej, mieszkalnictwa, kultury, sztuki, rozrywki i rekreacji. Nie zawsze zgadzamy się z zasadami działania rynku, zapewniającymi pożądane i cenne społecznie dobra.
jedynie tym, którzy są w stanie za nie zapłacić. Powstaje więc pytanie, czy równość jest sprawiedliwa, czy też koniecznym warunkiem sprawiedliwości jest właśnie nierówność? Dyлемat ten wywołuje liczne kontrowersje i zakłócenia procesu alokacji zasobów, objawiające się narastającymi napięciami, frustracją i konfliktami społecznymi. Zawodność systemu rynkowego owocuje pogłębiającym się bezrobociem, rosnącą inflacją oraz zamykaniem się błotnego koła cykłów koniunkturalnych.

**Dobra prywatne – dobra publiczne**


**Efekty zewnętrzne i uboczne**


Efekty zewnętrzne dóbr rynkowych powodują, że określone towary i usługi nie są wykorzystywane tylko i wyłącznie przez nabywców, którzy dokonali ich zakupu, ale także przez pozostałych konsumentów,

**Dobra merytoryczne**

Kolejną ważną w interesującej nas koncepcji kategorii towarów stanowią dobra merytoryczne – pożądane przez społeczeństwo i wytwarzane we wspólnym interesie jego członków. O ich wartości i znaczeniu świadczy choćby etymologia – słowo *merit* w języku angielskim oznacza zaletę, wartość, zasługę. Dobra merytoryczne uruchamiają skomplikowane procesy redystrybucji, co wiąże się ze stosowaniem podatków celowych. Przykładem dobra merytorycznego o dodatkowych efektach zewnętrznych może być infrastruktura ograniczająca zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

**Podsumowanie**

Jakościowy i ilościowy rozwój dóbr merytorycznych oraz towarów publicznych o pozytywnych efektach zewnętrznych nie powinien oznaczać rezygnacji ze stosowania mechanizmu rynkowego. Należy wręcz jeszcze ten proces skomercjalizować, a tym samym doprowadzić do wzrostu jego skuteczności. Milton Friedman postulował wprowadzenie bonów towarowych, natomiast neoliberalowie proponują dokonanie inwizji dotychczasowej roli państwa. Ich zdaniem państwo powinno stać się rzeczywistym podmiotem gospodarczym, prawdziwym uczestnikiem gry rynkowej; powinno zacząć nie tylko wytwarzać, ale także nabywać towary i usługi, kształtować popyt poprzez odpowiednie zamówienia rządowe. Tylko wówczas możliwe stanie się zniesienie alternatywy: rynek albo państwo. Dychotomię tę należy zastąpić krótkookresową przemienneścią tych dwóch środków oddziaływania na ład gospodarczy, a tym samym na otaczającą nas rzeczywistość.